

Marceli ANTONIEWICZ

## O recepcji twórczości heraldycznej Wojciecha Wijuka Kojalowicza w XVII – XIX wieku

Losy nie wydanych drukiem dzieł, jeśli posiadają wartość naukową, wymagają szczególnej uwagi. W takich przypadkach nieodparcie powraca pytanie: w jakim stopniu fakt pozostawiania w rękopisie wpłynął na rozwój dyscypliny, do której dane opracowanie nawiązywało? Owo pytanie odnosimy do dzieła heraldycznego, jednego z siedemnastowiecznych herbarzy, o którym uczony po dwustu pięćdziesięciu latach napisze, że „cechuje go wielka wstrzemięźliwość w przytaczaniu legend i mitów oraz w budowaniu genealogii zawartych, tam gdzie autor nie miał po temu dostatecznego materiału źródłowego”<sup>1</sup>. Krytyczne, na tle epoki, dzieło powstało pod piórem księdza Wojciecha (Alberta) Wijuka Kojalowicza (1609 – 1677) — Litwina, jezuitę, uczonego męża, który był profesorem i od 1653 roku rektorem Akademii Wileńskiej. Jego postać śmiało można określać jako jedną z najwybitniejszych umysłowości w Rzeczypospolitej XVII stulecia<sup>2</sup>. Wojciech Wijuk Kojalowicz pozostawił po sobie spuściznę imponującą rozmiarami i różnorodnością. Do dorobku uczonego zakwalifikować można ponad 40 dzieł, w tym kilka nie wydanych, z zakresu teologii, historii — a nawet fizyki późni!<sup>3</sup> W tamtych czasach opublikował więc

<sup>1</sup> W. Dworzaczek, *Genealogia*, Warszawa 1958, s. 111.

<sup>2</sup> Życie i twórczość Wojciecha Wijuka Kojalowicza m.in. przybliżyli: V. Žulys: A. Vijukas Kojelavičius ir jo „Lietuvos istorija” — *Pergale* 1959 Nr 11, ss. 149 – 162; W. Dworzaczek: Kojalowicz Wijuk Wojciech h. Kościeszka odm. „Polski słownik biograficzny” T. XIII (1967 – 1968), ss. 270 – 272; J. Tjunelite, Albert Vijuk Kojalovič — *hronist XVII v. „Acta Baltico-Slavica”* [T.] VIII (1973) ss. 96 – 107; M. Jučas: A. Kojelavičiaus istoriografiniai interesai. „Lituvo TS Mokslų Akademijos darbai”. A serija (1985) T. 2 (91) ss. 77 – 87; J. Jurginis: A. Kojelavičiaus „Lituvo istorija” ir jos reikšmė. [w:] A. Vijukas-Kojelavičius, *Lietuvos istorija*, Vilnius 1989, ss. 40 – 73; M. Antoniewicz: *Biografičeskij faktor v geraldiko-genealogičeskom tvorčestvie Vojcieha Vijuka Kojaloviča (1609 – 1677)*, [w:] *Vspomagatielnyje istoričeskije discipliny*, Moskva 1994 ss. 23 – 25; D. Kuolys, *Asmuo, tauta, valstybė Lietuvos Džidžiosios Kunigaikštystės istorinėje literatūroje. Renesansas – Barokas*, Vilnius 1992, ss. 178 – 190, 192 – 201, 224 – 249; Tenże, *Sarmatyzm a piśmiennictwo barokowe Wielkiego Księstwa Litewskiego*. „Barok” *Historia – Literatura – Sztuka* Nr III/2 (6) 1996, ss. 144 – 146 (w cytowanych pracach przywołane są liczne wcześniejsze przyuczynki poświęcone Wojciechowi Kojalowiczowi).

<sup>3</sup> Zob. *Bibliothèque Compagnie de Jésus. Première partie: Historiae parle Père Auguste Carago per Carlos Sommerogel S.J. T. IV Bruxelles – Paris 1893* szp. 1164 – 1170; *Bibliografia polska*. T. XIX (Cz. III) przez K. Estreichera, Kraków 1903, ss. 399 – 405; *Bibliografia literatury polskiej*. Nowy Korbut. T. 2. *Piśmiennictwo staropolskie*, Warszawa 1964, ss. 379 – 380; W. Dworzaczek, *Kojalowicz Wijuk Wojciech ...*, ss. 270 – 271.

sporo, wszelako pośmiertną sławę bezsprzecznie przyniosły mu prace historyczne, przede wszystkim „Historia Litwy ...” wydana w dwóch częściach, w Gdańsku (1650) i w Antwerpii (1669)<sup>4</sup>.

Zainteresowania przeszłością Litwy u wileńskiego profesora teologii rodziły się zapewne stopniowo, z czasem przysparzając mu warsztatu historyka<sup>5</sup>. Punktem wyjścia dla historycznego nurtu twórczości Kojalowicza były prace poświęcone dziejom kościoła w Wielkim Księstwie Litewskim oraz litewskiej prowincji jezuitów. Siłą rzeczy już na tym etapie zmuszony był zwracać uwagę na problem pochodzenia i herbów osób stanowiących szczyty hierarchii kościoła, albo też dobrodziejów zakonu na Litwie<sup>6</sup>. Przystąpienie do pracy nad historią Wielkiego Księstwa Litewskiego niewątpliwie owe zainteresowania wzmogło, albowiem rodowody książąt i znaczniejszych rodzin bojarskich stały się integralną częścią narracji historyka. W kilku przypadkach genealogie litewskich rodów magnackich stały się przedmiotem odrębnych opracowań. Wśród nich najbardziej znane jest dzieło poświęcone i dedykowane Radziwillom, które zdołano wytłoczyć w drukarni Akademii Wileńskiej w 1653 roku. Doszły wszak do nas informacje, że oprócz „Fasti Radiviliani” Kojalowicz opisał także dzieje Chodkiewiczów („Fasti Chodkieviciani”) oraz Sapiechów („Fastorum Sapiehorum fragmentum”). Dziś można stwierdzić, że zrab opracowania genealogicznego rodu Chodkiewiczów wszedł później do tekstu herbarza — i tylko w tej formie przetrwał do naszych czasów — natomiast rękopis dzieła o Sapiechach jeszcze pod koniec ubiegłego stulecia przechowywany był w bibliotece Sapieżyńskiej w Wilnie<sup>7</sup>.

Najpóźniej w latach czterdziestych XVII wieku Wojciech Wijuk Kojalowicz rozpoczął systematycznie zbieranie materiałów heraldyczno-genealogicznych, tyjących się szlachty osiadłej w Wielkim Księstwie Litewskim, ujmowanym w granicach sprzed unii lubelskiej w 1569 roku. Istotny impuls do przystąpienia prac nad herbarzem litewskim — jak sądzić można — przyniosła publikacja dzieła Szymona Okolskiego „Orbis Polonus”, którego druk przypadał na lata 1641 – 1645<sup>8</sup>. Ten herbarz aspirował wszak do roli kompendium heraldycznego, obejmującego wszystkie ziemie ówczesnej Rzeczypospolitej, ale w odniesieniu do Wielkiego Księstwa Litewskiego zawierał wiele luk bądź nieścisłości. Motywy i tryb prac nad herbarzem przybliżył nam nieco sam Kojalowicz, gdy w przedmo-

<sup>4</sup> *Historiae Litvanæ Paris prior: De rebus Litvanorum Ante Susceptam Christianum Religionem, conjunctionemque Magni Litvaniae Ducatus cum Regno Poloniae libri novem. Auctore P. Alberto Viivk Kojalowicz Soc. Jesu ... Dantisci ... 1650. (oraz) Historiae Lituanæ a conjunctione Magni Ducatus cum Regno Poloniae ad Unionem eorum Dominorum. Libri octo auctore Alberto Wiuk Kojalowicz Societatis Jesu S. Theologiae Doctore. Antwerpiae ... MDCLXIX.*

<sup>5</sup> O zainteresowaniach historycznych i poglądach na dzieje W.K.L. szerzej pisali M. Jučas i D. Kuolys. (Zob. wyżej przyp. 2).

<sup>6</sup> Przede wszystkim dzieła *Gratiae saeculares Summis Pontificibus, Regibus, Praesulibus et Protectoribus Societ. Jesu in hoc Magno Ducatu Lithuanie ... Vilnae 1640; Miscellanea rerum Ad Statum Ecclesiasticum in Magno Lithuaniae Ducatu pertinentium. Collecta ab Alberto Wiuk Kojalowicz Societ. Jesu S. Theol. Doct ... Vilnae 1650. Szerzej o tych wątkach w katalogu biskupów wileńskich M. Antoniewicz: Katalogi biskupów wileńskich jako źródło do proveniencji narodowościowej episkopatu litewskiego w XV – XVI wieku (w druku).*

<sup>7</sup> *Fasti Radiviliani Gesta Illustrissimae Domus Ducum Radziwill compendio continens. Auctore Alberto Wiuk Kojalowicz. Soc. Jesu Sacrae Theol. Doctore, eiusdemque in Universitate Vilnensi Ordinar. Professore. Vilnae Typis Academicis Soc. Jesu. Anno Christi MDCLIII; Tym opracowaniem autor ściągnął na siebie gniew Radziwillów, mimo że druk dedykowany był wojewodzie wileńskiemu i hetmanowi wielkiemu litewskiemu Januszowi Radziwillowi. O losach dzieł „Fasti Chodkieviciani” i „Fastorum Sapiehorum fragmentum” wspominał W. Dworzaczek, przekazując informacje z dawniejszych bibliografii (Zob. wyżej przyp. 3).*

<sup>8</sup> *Orbis Poloni ... a quo Antiqua Sarmatarum Gentilitia et Arma ... Avthore A.R.P.F. Simone Okolski ... (Tomus I – III) Cracoviae (1641 – 1645).*

wie łaskawego czytelnika informował: „Widząc jako pisarze, ktorzi herby naszych krajow zbierali, niewiele bardzo w pismach swych szlachty W.X.L. wspomnieli, poważylem się z różnych monumentów zbierać Nomenclatora szlachty W.X.L. Zebralem tego niemalo, ale że wszystkich zebrać niepodobna mi bylo, a z niedokończoną rzeczą na światło się spieszyć niesłuszna, musiałem zawziętej pracy nieprzystając, udać się na to, abym krótkie tylko Compendium w herbach samych, do tej książeczki zebranych, podał. Pisali B. Paprocki y x. Okolski, ludzie wiecznej pamięci i wdzięczności godni, o herbach domów Litewskich; więcej tu nierównie, niż u nich najdziesz, iednak abyś wszystkich znalazł, tego obiecywać nie mogę”<sup>9</sup>.

Krytyczny i dobrze rozeznany w tradycjach rodzinnych elit W.K.L. Wojciech Wijuk Kojalowicz stworzył niewątpliwie dzieło niepomiernie od Okolskiego wartościowsze. W wyniku podnoszonych przez samego autora trudności powstały więc dwie wersje herbarza, różniące się kompozycją, językiem — a także (czego dotychczas nie podkreślano) w pewnych przypadkach treścią spisywanych informacji. Z tego też względu należałoby raczej traktować je jako dwa różne opracowania, gdy w literaturze utrzymuje się pogląd o dwóch redakcjach jednego dzieła heraldycznego.

Wspomniany przez Kojalowicza „Nomenclator”, czyli wersja spisana po łacinie, otrzymał układ alfabetyczny, według nazwisk uwzględnionych w opracowaniu. Przy takiej kompozycji informacje o herbie dostosowane zostały do opisywanej w danym miejscu rodziny. To właśnie dzieło rozpoczynał publikować w przekładzie polskim Franciszek Piekosiński dopiero w 1905 roku, nadając mu wówczas tytuł „Ks. Wojciecha Wijuka Kojalowicza herbarz szlachty Wielkiego Księstwa Litewskiego zwany Nomenclator”<sup>10</sup>. Wspomniana edycja nigdy nie została ukończona — a druk jej przerwano przy nazwisku Komar.

Nieco wcześniej, w 1897 roku, doprowadził Piekosiński do wydania wersji polskojęzycznej, skomponowanej według nazw herbów, w której po znakach książąt litewskich pozostałe herby uszeregowal autor w kolejności alfabetycznej<sup>11</sup>. Zachowany szczęśliwie do naszych czasów autograf opatrzony został tytułem „O Klejnotach albo Herbach których Familie Stanu Rycerskiego w Prowincjach Wielkiego Księstwa Litewskiego zażywają”<sup>12</sup>.

Pod wpływem Franciszka Piekosińskiego niektórzy badacze (W. Dworzaczek, M. Jučas) wspominają jeszcze jedną redakcję herbarza Kojalowicza, jakoby najstarszą, zestawioną w układzie wzorowanym na „Herbach rycerstwa polskiego” Bartosza Paprockiego<sup>13</sup>. W takim przypadku kompozycję wyznaczałby porządek starszeństwa i dostojności

<sup>9</sup> Ks. Wojciecha Wijuka Kojalowicza S. Herbarz rycerstwa W.X. Litewskiego tak zwany Compendium czyli o klejnotach albo herbach których familie stanu rycerskiego w prowincjach Wielkiego Księstwa Litewskiego zażywają (Wydanie „Herolda Polskiego”). Kraków 1897, s. 1.

<sup>10</sup> Ks. Wojciecha Wijuka Kojalowicza Herbarz szlachty Wielkiego Księstwa Litewskiego zwany Nomenclator (Wydawnictwo „Herolda Polskiego”), Kraków 1905. W wiarygodnym opisie z XVIII wieku, (zob. dalej na ten temat odpisu A. Naruszewicza) tytuł tej wersji w oryginale brzmiał: „Divis Angelis Litvaniae custodibus Sanctis Ejusdem Patronis sacer Nomenclator Familiarum et Stematum Magni Ducatus Litvaniae et Provinciarum ad eum pertinentium. Collectus et in Ordinem digestus opera diuturna P. Alberti Wijuk Kojalowicz Soc: JESU Sancte Theologiae Doct: Ejusdemque in Alma Universitate Vilnensi olim Ordinarij Professoris (Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkps IV 1352).

<sup>11</sup> Zob. wyżej przyp. 9.

<sup>12</sup> Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkps II 1740.

<sup>13</sup> Por. F. Piekosiński: [Wstęp w:] Ks. Wojciecha Wijuka Kojalowicza Herbarz ... Compendium ... (zob. wyżej przyp. 9), ss. 1 – II; W. Dworzaczek, Kojalowicz Wijuk Wojciech ..., s. 272; M. Jučas: A. Kojalaviciaus ..., ss. 86 – 87, przyp. 1; Jednak w „Genealogii” W. Dworzaczek wspomina tylko dwie redakcje.

rodów. Wskazuje się przy tym na rękopis w Bibliotece Kórnickiej, który w istocie jest dziewiętnastowiecznym odpisem (a w zasadzie wyciągiem) z wersji polskojęzycznej<sup>14</sup>. Dopatrywanie się na tej podstawie pierwszej redakcji dzieła Kojalowicza jest raczej mało uzasadnione.

Zamiar publikacji heraldycznego „Compendium” za życia autora zniweczyła zrazu zawierucha wojenna lat 1655 – 1661. Nieco wcześniej, ponoć na apel biskupa Jerzego Tyszkiewicza, zgromadzona na trybunale litewska szlachta zadeklarowała wsparcie finansowe druku, ale — rzecz godna podkreślenia — zarazem żądała, aby tekst herbarza napisany został po polsku<sup>15</sup>. Postulat ów mógł w istotny sposób wpłynąć na przystąpienie Kojalowicza do pracy nad polską redakcją, czyli „Compendium”. Trudno natomiast zweryfikować dziś późniejszy przekaz utrzymujący, że do druku faktycznie przystąpiono, wydając 10 pierwszych arkuszy z wizerunkami herbów rytymi w Królewcu<sup>16</sup>. Jest dość mało wiarygodne, aby wspomniany druk tloczono w wileńskiej drukarni jezuitów w 1656 roku!<sup>17</sup>

Ostatecznie należy stwierdzić, iż żadna z wersji herbarza w całości za życia autora nie trafiła do szerszego grona czytelników. Krąg odbiorców był zatem bardzo niewielki — a zainteresowanie dziełem pobudzało powstawanie kopii rękopiśmiennych. Ślady wpływu opracowania Wojciecha Kojalowicza na piśmiennictwo heraldyczno-genealogiczne doby baroku są słabo rozpoznane. Można jednak zaryzykować tezę, że herbarz litewski był przedmiotem studiów przed opublikowaniem monumentalnej pracy Kaspra Niesieckiego, czyli w drugiej połowie XVII i na początku XVIII stulecia. W tym miejscu możemy wskazać wielce interesujący traktat o herbach „De stemmatibus”, zawierający współczesną próbę systematyki form heraldycznych występujących na ziemiach Rzeczypospolitej w XVII wieku<sup>18</sup>. Do dalszych badań pozostaje też ustalenie wpływu twórczości Kojalowicza na dość obszerne opracowanie „Genealogii książąt li-

<sup>14</sup> Herby Domów Stanu Rycerskiego w Wielkim Xięstwie Litewskim i Prowincjach do niego należących zebrana krótko z Nomenklatury Łacińskiego Szlachty W.X. Litewskiego napisanego przez X. Wojciecha Wijuka Kojalowicza Soc. JESU S.Th.D. Roku 1660. Podane do druku kosztem i staraniem. (Biblioteka Kórnicka PAN, Rkps BK 1038) — Wbrew mylącej informacji w tytule nie jest to wyciąg z Nomenklatora, ale właśnie z Compendium. Na temat takiego zapisu można snuć różne hipotezy.

<sup>15</sup> Informacje o apelu biskupa Jerzego Tyszkiewicza i żądaniu szlachty litewskiej spisania herbarza w języku polskim powtarzana jest w literaturze naukowej od dawna. Po raz pierwszy podał ją w artykule prasowym Teodor Narbutt, powołując się na jakąś kroniczkę czy notaty, pochodzące z archiwum Paców, których autorem miał być bliżej nieznany ksiądz Mikołaj („Notanda sui temporis, ab Anno 1648 in Chouttee in Jezna”). Zob. T. Narbutt: O herbarzu Kojalowicza (Artykuł udzielony, z dopiskami P. Żegoty z malej Brzostowicy). „Tygodnik Petersburski” R. 1844 Nr 21 s. 137; Por. Kojalowicz Wijuk Wojciech S.J., [w:] Wielka powszechna encyklopedia ilustrowana. Ser. I T. XXXV – XXXVI, Warszawa 1904, s. 982. (Autor cytowanego tu artykułu mylnie skrywa się za sygłem „D”, zamiast „Dr J.B.”, albowiem był nim niewątpliwie Józef Bieliński. Rękopis tekstu zamieszczonego w Encyklopedii ilustrowanej, pióra Józefa Bielińskiego, zachował się w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu w Wilnie — Vilniaus Universitetas Mokslieus Biblioteka — F 9 rkps 1299); W. Dworzaczek: Kojalowicz Wijuk Wojciech ..., s. 271.

<sup>16</sup> Według „Bibliografii polskiej” Estreichera (Cz. III. T. VII s. 400) te wydane arkusze herbarza Kojalowicza posiadał ok. 1844 roku senator K.M. Borozdin w Petersburgu.

<sup>17</sup> Zob. W. Dworzaczek: Kojalowicz Wijuk Wojciech ..., s. 272.

<sup>18</sup> Rękopis zatytułowany „Tractatus III De stemmatibus” był fragmentem większego zbioru, ale zachował się oprawiony tylko w zakresie tej pracy. Przechowywany jest dziś w zbiorach Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie, której katalog przypisuje autorstwo Wojciechowi Kojalowiczowi (pod wpływem wysuwanych niegdyś sugestii J. Bielińskiego). Spisany kancelareską XVII-wieczną, ale nie ręką Kojalowicza, którego autorstwo wydaje się problematyczne. W typologii występują jednak herby litewskie uwzględnione w herbarzu. (Lietuvos Mokslų Akademijos Biblioteka — Rankrašču skyrius. rkps F 9 – 49 k. 1 – 57. ss. 243 – 356).

tewskich”, która powstawała zapewne w drugiej połowie stulecia — i także dotrwała do naszych czasów w formie rękopiśmiennej<sup>19</sup>.

Istotny zwrot w przyswojeniu szerszej publiczności owoców pracy litewskiego historyka nastąpił za sprawą wydania herbarza Kaspra Niesieckiego (1628 – 1744). Druk „Korony Polskiej ...” miał miejsce we Lwowie w latach 1728 – 1743<sup>20</sup>. Kasper Niesiecki, także jezuita, dzieła Kojalowicza znalazł i cenił. Oprócz „Miscellaneów” i „Historii Litwy” niewątpliwie spożytkował herbarz litewski, przywołując jego manuskrypt w wielu miejscach opracowania<sup>21</sup>. Nie ulega bowiem wątpliwości, że najwybitniejszy heraldyk doby staropolskiej przynajmniej czas jakiś dysponował autografem herbarza Kojalowicza. W liście pisanym do księcia Radziwilla wyjął wprost, „... bo mam manuskrypt o herbach, jego własną ręką pisany, przysłany mi z Akademii Wileńskiej”<sup>22</sup>. Z treści listu niedwuznacznie wynika, iż w swoich dociekaniach Niesiecki opierał się na wersji redakcyjnej ułożonej według nazwisk, czyli „Nomenclatorze”. Tym sposobem, za pośrednictwem dzieła Niesieckiego, dziesiątki rodzimych herbów litewskich i ruskich po raz pierwszy doczekało się publikacji. Jednak swoista selekcja materiału dostarczonego przez rękopis Kojalowicza sprawiła, że dziesiątki innych herbów w osiemnastowiecznym wydaniu „Korony polskiej ...” nie znalazło odzwierciedlenia.

Po części dla tej przyczyny druk herbarza Kaspra Niesieckiego kopiowania pracy o herbach litewskich bynajmniej nie zakończył. W XVIII i XIX wieku zainteresowanie owym dziełem widoczne jest zarówno w kręgach uczonych, jak i pasjonatów, czy zbieraczy różnych orientacji. Jak to niegdyś celnie ujął Józef Bieliński: „Znaczenie ... i wartość pracy Kojalowicza umieli ocenić Ci, którym prawda historyczna bardziej leżała na sercu, aniżeli uleganie podszeptom pychy i próżności, chociażby własnej. Wkrótce krążyć zaczęły różne odpisy herbarza w pałacach magnackich jak i pod strzechą szlachecką, pomimo, że był pisany po łacinie ...”<sup>23</sup>.

Pośród uczonych w pierwszej kolejności należy wymienić Adama Naruszewicza (1733 – 1796), którego zasługi dla gromadzenia źródeł historycznych są nieocenione. Historyk doby stanisławowskiej formację intelektualną zyskał również w zakonie jezuitów, studiował bowiem w Akademii Wileńskiej. Autor „Historii narodu polskiego ...” metodyczne zbieranie materiałów źródłowych (słynnych „Tek Naruszewicza”) rozpoczynał od 1781 roku<sup>24</sup>. Jednak z herbarzem Kojalowicza mógł Naruszewicz zapoznać się w wileńskim okresie swojego życia — więc jeszcze przed rokiem 1758. Po ukończeniu studiów wykładał w Akademii gramatykę i uczestniczył zarazem w przygotowaniach edycji pism

<sup>19</sup> Biblioteka Narodowa w Warszawie — Dział rękopisów. rkps III 3090; Owe „Rodowody książąt litewskich” przypisywał J. Załuski samemu Kojalowiczowi, ale anonimowy autor powołuje się m.in. właśnie na Kojalowicza. Zob. Katalog rękopisów Biblioteki Narodowej. Oprac. St. Kupiński, K. Muszyńska. Ser. II T. II. Warszawa 1980, s. 158.

<sup>20</sup> K. Niesiecki. Korona polska przy złotej wolności starożytnymi wszystkich katedr, prowincji i rycerstwa klejnotami ... ozdobiona. T. I – IV, Lwów 1728 – 1743.

<sup>21</sup> Szczególnie przy opisie licznych herbów innym autorem nieznanym. W takich przypadkach referencja — „Kojalow. in Ms”.

<sup>22</sup> List Kaspra Niesieckiego napisany w Krasnymstawie 13 października 1740 roku w sprawie genealogii książąt Radziwiłłów. Adresatem prawdopodobnie był Michał Kazimierz Radziwiłł zwany „Rybenko” podówczas wojewoda trocki i hetman polny litewski. [w:] Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie — Archiwum Radziwiłłów, dz. V, nr 10415.

<sup>23</sup> Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana. Ser. I T. XXXV – XXXVI s. 983.

<sup>24</sup> Zob. S. Grzybowski, Teki Naruszewicza. „Acta Regnum et Populi Poloni”, Wrocław 1960, ss. 18 – 25; Głośny „Memorial względem pisania historii narodowej” skierował Naruszewicz do króla Stanisława Augusta Poniatowskiego na przełomie 1775 i 1776 roku.

Kazimierza Sarbiewskiego. Wówczas przeglądał archiwa zakonne, przy okazji poszukując materiałów do historii rodziny Chodkiewiczów<sup>25</sup>. Faktem jest, że dotarł do obu wersji herbarza i uważnie je studiował. Na autografie polskojęzycznego „Compendium” nanosił Adam Naruszewicz własnoręczne poprawki<sup>26</sup>. Wykonany w 1758 roku odpis — być może za jego sprawą — po kasacie zakonu jezuitów zabrał z archiwum Akademii Wileńskiej do Warszawy, z zamiarem podarowania go królowi. Widać uznał, że dla Stanisława Augusta Poniatowskiego będzie to lektura interesująca. Ten właśnie manuskrypt zachował się w zbiorach Biblioteki Czartoryskich w Krakowie<sup>27</sup>.

Aczkolwiek w skierowanym do króla „Memoriale względem pisania historii narodowej” Adam Naruszewicz podnosił potrzebę studiów między innymi w zakresie heraldyki i historii wielkich rodzin, to akurat jako historyk dla rozwoju heraldyki czy genealogii szczególnie się nie zasłużył<sup>28</sup>. Zainteresowania w tym kierunku jednak posiadał — a z racji pochodzenia pociągała go historia przedniejszych domów w Wielkim Księstwie Litewskim. Pomijając opublikowane dzieło o Janie Karolu Chodkiewiczu, warto zwrócić uwagę na pozostające do dzisiaj w rękopisie opracowania genealogiczne książęcych rodów: Czertwertyńskich, Jawnutowiczów-Zaslawskich, Sanguszków i Ostrogskich<sup>29</sup>. Jaki wpływ na rozwój zainteresowań Naruszewicza wywarła lektura „Compendium” i „Nomenclatora” — przy aktualnym stanie badań trudno przesądzać.

W pierwszej połowie XIX wieku twórczość Wojciecha Wijuka Kojalowicza stała się natomiast przedmiotem zainteresowania — oraz intensywnej korespondencji — Szymona Dowkonta (1799 – 1864) z Teodorem Narbuttem (1784 – 1864). O ile samo zainteresowanie romantycznych badaczy „starożytności litewskich” jest w pełni zrozumiałe, o tyle rezultat ich zabiegów w sprawie wydania tak cennego herbarza nieco zaskakuje. Trzeba przy tym zaznaczyć, że o edycję dzieła odnalezionej w Bibliotece Cesarskiej w Petersburgu zabiegał szczególnie Dowkont. Korespondencja w tej sprawie rozpoczyna się w sierpniu 1842 roku i trwa jeszcze z synem Teodora Narbutta, Franciszkiem, w roku 1851<sup>30</sup>. Okazało się bowiem, że Dowkont, jak sam podaje, wykonał odpis z egzemplarza petersburskiego, który uznał za autograf. W liście z 29 czerwca 1843 roku czytamy: „...Herbarz Kojalowicza w rękopisie na 120 arkuszach in maximo folio i księgę zawierającą rozmaite fakta

<sup>25</sup> J. Platt, Naruszewicz Adam Tadeusz Stanisław h. Wadwicz (1733 – 1796). PSB XXII/1 s. 554. Wówczas Naruszewicz opublikował pierwszą obszerniejszą pracę: „Reverendi Patris Mathiae Casimiri Sarbiewski e Societate Jesu Poemata, Vilnae 1757, dedykowaną Janowi Michałowi Chodkiewiczowi, jako potomkowi Jana Karola Chodkiewicza. (Wcześniej — w 1756 roku — napisał „In nuptiis Com. Joannis Nicolai Chodkiewicz cum Ludovica Rzewuska epithalaminum”).

<sup>26</sup> Zob. F. Piekosiński, [Wstęp w:] Ks. Wojciecha Wijuka Kojalowicza Herbarz rycerstwa W.X. Litewskiego tak zwany Compendium ... s. IV.

<sup>27</sup> Franciszek Piekosiński, publikując „Nomenclatora”, zafalszował datę występującą w tytule rękopisu. W jego wydaniu jest ... „Descriptus anno 1658 ...” w rękopisie natomiast „Descriptus Anno 1758”, a ręka kopisty wskazuje na wiek XVIII. Na karcie I nota własnoręczna Adama Naruszewicza: „Autographum doctissimi auctoris, quod post sublatum ordinem Societatis a 1773 ex arch. Coll. Acad. Vilmensis allatum Varsoviam et regi datum per me A.N.e.s.S.” (Zob. wyżej przyp. 10).

<sup>28</sup> Memorial względem pisania historii narodowej. [w:] A. Naruszewicz: Historia narodu polskiego, Lipsk 1836, ss. XVII – XXXII; Zob. też M.H. Serejski, Historycy o historii. Od A. Naruszewicza do S. Kętrzyńskiego, Warszawa 1963.

<sup>29</sup> Historia Jana Karola Chodkiewicza, wojewody wileńskiego, hetmana W.X.L. T. I – II Warszawa 1781: Tablice genealogiczne rodzin w rękopisie przechowywanym w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie. rkps 1748, ss. 23, 25 – 27, 29 – 31.

<sup>30</sup> Simono Daukanto raštai Laiškai Teodorui Narbutui. Vilnius 1996 ss. 217 – 663; Sprawy korespondencji o herbarzu Kojalowicza szeroko komentuje we wprowadzeniu do cytowanej edycji R. Griškaitė, Simono Daukanto ir Teodoro Narbuto epistolinis dialogas (tamże, ss. 141 – 160).

w liczbie 262 na 220 arkuszach spisane” — i dalej „... Sam autentyk własnoręczny Kojalowicza znajduje się w Bibliotece Cesarskiej publicznej in crudo pisany, po większej części przez skrócenia widać S. pamięci mąż niepospisał sam go czytać i na czysto przepisać”<sup>31</sup>. Narbuttt tymczasem Dowkonta zaklinał, aby mu swój odpis zechciał udostępnić. „O Herbarzu rękopisnym, który mi we śnie stoi w oczach, to tylko powiedzieć muszę, że przyczynił on w oczach i w sercu mojem wziętości, jakiej pomieścić dla nikogo bym niezdolał więcej. — Panie mój drogi, pomyślny aby tapracą nie zginęła dla narodu litewskiego, ojca Kojalowicza cienie zażalone wyglądają i wymagają po nas tego”<sup>32</sup>. Ostatecznie nieufny z natury swej Szymon Dowkont, ludzony przez Narbutta chęcią wydania, odpis swój udostępnił. Jego obiekcje — jak się miało okazać — nie były bezpodstawne. Teodor Narbuttt rękopis przetrzymał, robiąc dla siebie wypisy i różne mniej lub bardziej poważne plany wydania, czy to w Poznaniu u Raczyńskiego, czy w Królewcu u Voigta, czy — na koniec — w Lipsku u Bobrowicza. w związku z nową edycją herbarza Niesieckiego<sup>33</sup>. Opublikował nawet w „Tygodniku Petersburskim” osobną rozprawkę, zarysowując pokrótce dzieje nie wydanego herbarza, w tym proceder jego kopiowania. We wspomnianym tekście Narbuttt sformułował wprost postulat opublikowania pracy Kojalowicza, podnosząc zarazem szereg wątpliwości, które nasunęły mu się w związku z planowaną edycją. Między innymi wskazany został dylemat: czy wydawać po łacinie, czy też w przekładzie na język polski? Teodor Narbuttt wzywał więc do publicznej dyskusji, uznał bowiem, że zachodzi „pilna potrzeba zasięgnięcia rady i zdania miłośników ziemi ojczyznej”<sup>34</sup>. Dowkont tymczasem bezskutecznie zabiegał o zwrot swojej własności, m.in. pisząc: „najserdeczniej prosiłem ... o odsyłkę Kojalowicza Herbarza i dalszych moich sexternów, które już jemu niepotrzebne, czekam jak spragniony wody i martwię się w dzień i noc”<sup>35</sup>. Stanowczo sprzeciwiał się też wszelkiemu udostępnieniu odpisu, szczególnie Bobrowiczowi, martwiąc się autentycznie, aby tekst Kojalowicza „niepopadł w ręce koroniasza”<sup>36</sup>.

Ostatecznie odpis Dowkonta nigdy nie został zwrócony. Miał przy tym dalszą ciekawą historię, albowiem po dłuższych peregrinacjach wzbogacił bibliotekę wybitnego historyka, jakże zasłużonego dla badań nad genealogią rodów Wielkiego Księstwa Litewskiego Józefa Wolffa<sup>37</sup>.

Teodor Narbuttt opracował natomiast swoisty wyciąg z herbarza Kojalowicza, świadomie kształtując go jako dopełnienie lipskiej edycji herbarza Niesieckiego. W takiej wersji zamierzał podać ów tekst do druku, ale planu swojego nie zrealizował. Rękopis tejże pracy: „Herbarz Litewsko-Polski Wojciecha Kojalowicza S.J.” pozostawał więc w rękopisie i dziś przechowywany jest w Bibliotece Jagiellońskiej<sup>38</sup>.

We wspomnianej korespondencji Dowkonta z Narbuttem na drugim planie zarysowują się wątki, na które warto zwrócić baczniejszą uwagę. Oto mamy w niej potwierdzenie faktu ciągłego zainteresowania rękopisem Kojalowicza — o czym świadczą przechowy-

<sup>31</sup> Tamże, ss. 358 – 360; Według Teodora Narbutta Dowkont wykonał swój odpis z kopii autografu będącego w posiadaniu biskupa wileńskiego, Ignacego Massalskiego, sporządzonej w 1744 roku. Zob. T. Narbuttt, O herbarzu Kojalowicza ..., s. 137.

<sup>32</sup> Simono Daukanto raštai ..., s. 279.

<sup>33</sup> Tamże, ss. 291, 384 – 385, 408, 452 – 453, 528, 557.

<sup>34</sup> T. Narbuttt, O herbarzu Kojalowicza ..., s. 136 – 138.

<sup>35</sup> Simono Daukanto raštai ..., s. 496 – 497.

<sup>36</sup> Tamże, s. 357 – 358, 543.

<sup>37</sup> R. Griškaitė, Simono Daukanto ... (tamże), ss. 169 – 170, gdzie omówiono też wcześniejsze losy rękopisu.

<sup>38</sup> Simono Daukanto raštai ..., ss. 528 i 632 (w liście syna, Franciszka Narbutta). Rękopis pracy Teodora Narbutta w Bibliotece Jagiellońskiej, rkps 5546.

wane w różnych domach wyciągi czy próby pozyskania kopii przez bibliofilów ze sfer arystokratycznych.<sup>39</sup> „Sam Hrabia Raczyński 70 dawał, jedynie w tym celu, ażeby na swój manier przerobić” — pisał Szymon Dowkont<sup>40</sup>. Są również aluzje do kontrowersji Narbutta z Józefem Ignacym Kraszewskim, wywołanych stosunkiem tego pierwszego do „Herbarza” Kojalowicza, jako źródła dla badań nad początkami heraldyki na Litwie. Kraszewski w tej sprawie odezwał się w „Tygodniku Petersburskim” — i zamiar wydania nieznanego sobie herbarza bardzo popierał, ale zarazem konsekwentnie odmawiał litewskim rodom bojarskim herbów przed zawarciem unii w Horodle<sup>41</sup>. Jak wykazały późniejsze badania, w tej sprawie znakomity pisarz nie miał w pełni racji<sup>42</sup>.

W czasie omawianych zdarzeń na lamach „Biblioteki Warszawskiej” ukazał się tekst Norberta J. Malinowskiego: „Rys krytyczno-historyczny piśmiennictwa heraldycznego polskiego”. Jest to bodaj pierwsza naukowa próba zarysowania dziejów piśmiennictwa heraldyczno-genealogicznego w okresie przedrozbiorowym. Autor w pełni docenił twórczość Wojciecha Kojalowicza, konkludując: „Szkoda, że tak ważne dzieło, obejmujące nie tylko wiadomości o licznych rodzinach szlachty litewskiej i ruskiej, ale dzieje i genealogie władców dawniejszych Litwy, nie znalazło takiego, który by je drukiem ogłosił”<sup>43</sup>. Warto dodać, że Malinowski swoje uwagi o dużych walorach poznawczych herbarza litewskiego oparł na kopii Juliana Ursyna Niemcewicza, znajdującej się w jego czasach w Bibliotece Rządowej w Warszawie<sup>44</sup>.

Wspomniane wydanie „Herbarza” Kaspra Niesieckiego w Lipsku, przez Jana Nepomucena Bobrowicza (1805 – 1881), łączy się z recepcją twórczości Kojalowicza jeszcze w innym względzie. Edycja z lat 1839 – 1849 zaopatrzona została w rozprawę o heraldyce, opracowaną przez ojca naukowej historiografii polskiej, w szczególności nauk pomocniczych historii, Joachima Lelewela (1786 – 1861)<sup>45</sup>. Zamieszczony w tomie I tekst wybitnego uczonego zawiera rozdział XIII — „Herby litewskie i województw ruskich oraz rozrozdzenie się herbów polskich 1413 – 1600”, który należy uznać za pierwszą w historiografii krytycznej próbę teoretycznego ujęcia problematyki heraldycznej w odniesieniu do Wielkiego Księstwa Litewskiego (czyli systematyki godeł, ich genezy i odniesień symbolicznych)<sup>46</sup>. Wnioski Joachim Lelewel snuł w oparciu o 140 herbów, które uznał za przypadki

<sup>39</sup> Simono Daukanto rištai ..., ss. 291 i 400.

<sup>40</sup> Tamże, s. 360.

<sup>41</sup> J.I. Kraszewski, Herbarz Kojalowicza „Tygodnik Petersburski” R. 1844 Nr 39, s. 251 – 252; Por. też rozprawkę J.I. Kraszewskiego, Poezya szlachecka. Legendy herhowe, [w:] Gawędy o literaturze i sztuce, Lwów 1868, ss. 261 – 264 (wcześniej ogłoszona w „Gazecie Warszawskiej” R. 1854 Nr 332). Zob. R. Griškaitė, Simono Daukanto ..., ss. 156 – 157.

<sup>42</sup> Por. O. Halecki, O początkach szlachty i heraldyki na Litwie. „Kwartalnik Historyczny” R. XXIX (1915), ss. 177 – 207.

<sup>43</sup> R.J. Malinowski, Rys historyczno-krytyczny piśmiennictwa heraldycznego polskiego. „Biblioteka Warszawska” T. XXVII R. 1848 (T. III), ss. 491 – 492.

<sup>44</sup> Tamże, s. 44.

<sup>45</sup> Zob. B. Kürbisówna, Źródła historyczne i nauki pomocnicze u Joachima Lelewela, [w:] Z badań nad pracami historycznymi Joachima Lelewela. Referaty i glosy dyskusyjne z Sesji Naukowej UAM zorganizowanej ku uczczeniu setnej rocznicy śmierci. Pod red. J. Pajewskiego, Poznań 1962, ss. 99 – 118; J. Szymański, Nauki pomocnicze historii, Warszawa 1983, s. 20.

<sup>46</sup> Herbarz Polski Kaspra Niesieckiego S.J. powiększony dodatkami z późniejszych autorów. rękopisów. dowodów urzędowych i wydany przez Jana Nep. Bobrowicza, Lipsk 1839 – 1846, ss. 549 – 567; Tamże praca „Herby w Polsce” wydana anonimowo. Autorstwo J. Lelewela jest niepodważalne. W nieco rozszerzonej wersji ogłosił go raz jeszcze w zbiorze: Polska, dzieje i jej rzeczy ... T. I, Poznań 1863, ss. 219 – 468. Zob. Bibliografia utworów Joachima Lelewela. Oprac. H. Chleb-Koszańska i M. Kotowiczówna, Kraków 1952, s. 96 (poz. 584) i s. 116 (poz. 709).

typowe dla Litwy i województw Ruskich. Przeglądając ich wykaz, łatwo dostrzeżemy, że tam gdzie badacz powołuje się tylko na herbarz Niesieckiego — nie cytując wcześniejszych opracowań Paprockiego lub Okolskiego — pośrednio czerpie informacje z opisów Kojalowicza.<sup>47</sup> Nie ulega zatem wątpliwości, że bez wiedzy dostarczonej przez „Herbarz Litewski” wspomniana praca albo w ogóle by nie powstała, albo — przy ówczesnym stanie badań nad sfragistyką — byłaby dalece niepełna.

Bezpośrednio do rękopisów herbarzy Kojalowicza dotarł natomiast Franciszek Piekosiński, którego niewątpliwie należy uznawać za prekursora naukowych badań nad heraldyką polską<sup>48</sup>. Ten właśnie uczonej — jak już wspomniano — jako pierwszy doprowadził do wydania prac heraldycznych profesora Akademii Wileńskiej, wcześniej wydatnie eksplorując znajdujące się w Krakowie kopie rękopiśmienne. Wielkie zainteresowanie twórczością Kojalowicza miało jednak specyficzne podłoże. Franciszek Piekosiński konsekwentnie rozwijał swoją teorię o runicznym pochodzeniu godel najstarszych herbów polskich i litewsko-ruskich. Jego prace heraldyczno-genealogiczne posiadały ścisły związek z poglądami na temat powstania państwa i społeczeństwa polskiego, inspirowanych rozwijającą się podówczas „teorią normańską”, czyli wizją najazdu normańskiego i ich decydującego wpływu na powstanie państw słowiańskich<sup>49</sup>. Głoszone przez Piekosińskiego od 1881 roku tezy w sprawie genezy godel heraldycznych zaprowadziły go na bezdroża naukowe, z których — niestety — już nie powrócił, natrafiając przy tym na stanowczą krytykę badaczy współczesnych i późniejszych. Nie wdając się w tym miejscu w szczegóły owej kontrowersyjnej teorii, zauważmy, że herbarze Kojalowicza spożytkowane zostały jako podstawa źródłowa we wszystkich pracach jej poświęconych, od rozprawy „O dynastycznym szlachty polskiej pochodzeniu” i „Heraldyce polskiej wieków średnich” (1888) począwszy.

Do jak dziwacznych konstrukcji myśl uczonego poprowadziła, niechaj świadczy jeden, za to szczególnie znamienity przykład: Ostatnio, dzięki badaniom Zigmantasa Kiaupy, otrzymaliśmy obraz złożonych korzeni rodzinnych Wojciecha Kojalowicza. Niewątpliwi mieszczenie Koweńscy, Kojalowicze, przez powinowactwo z drobnoszlachecką rodziną Wijuków przyjęli nazwisko tychże — Wijuk, dodając je do swojego<sup>50</sup>. Sam Wojciech Wijuk Kojalowicz swoich przodków po mieczu między rodami rycerstwa W.Ks.L. nigdy nie umieszczał, dal natomiast wiarygodną informację o herbie Wijuków. Pod opisem herbu określonego jako „Kościeszka Ocięta” (w którym ma być strzała rozdarta

<sup>47</sup> Zestawienie w: Herbarz Polski Kaspra Niesieckiego .... ss. 552 – 555 — gdzie m.in. wymienione zostały herby tak znanych rodów książęcych jak: Czetwertyńscy, Drucy, Massalscy, Ogińscy i Żyżemscy!

<sup>48</sup> Zob. K. Tymieniecki, Zarys dziejów historiografii polskiej, Kraków 1948, s. 66; W. Semkowicz, Franciszek Piekosiński jako heraldyk i sfragystyk, „Kwartalnik Historyczny” T. XXII (1908) ss. 188 – 219; W. Dworzaczek, Genealogia ..., ss. 123 – 124; J. Szymański, Nauki pomocnicze historii ..., s. 664.

<sup>49</sup> Najpełniej poglądy tego badacza przedstawiają prace: F. Piekosiński, O powstawaniu społeczeństwa polskiego w wiekach średnich i jego pierwotnym ustroju. „Rozprawy i Spraw. Wydz. Hist.-Fil. A.U. XIX (1881); Tenże, O dynastycznym szlachty polskiej pochodzeniu. Kraków 1888; Tenże, Heraldyka polska wieków średnich. Kraków 1888; Tenże, Rycerstwo polskie wieków średnich. T. I – III, Kraków 1896 – 1901; Tenże, Herbarz szlachty polskiej wieków średnich. Kraków 1905; Tenże, O źródłach heraldyki ruskiej. „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wyd. Hist.-Fil. T. XXXVIII (1899), ss. 185 – 204; O związkach Piekosińskiego z rozwojem „teorii normańskiej” zob. H. Lowmianki, Zagadnienie roli Normanów w genezie państw słowiańskich. Warszawa 1957, s. 16 (gdzie autor jednak nie zalicza Piekosińskiego do zwolenników tej teorii) — ostatnio M. Cetwiński, Wikingowie na Śląsku: Przyczynek do historii historiografii śląskiej, „Śląski Labirynt Krajoznawczy”, Wrocław 1994, [Nr] 6 ss. 42 – 44.

<sup>50</sup> Z. Kiaupa, Apie Alberto Kojalavičiaus ir jo brolių kilmę, [w:] Litwa i jej sąsiedzi od XII do XX wieku. Pod red. G. Błaszczyka i A. Kijasa, Poznań 1994, ss. 95 – 103.

ta, tak jako Kościeszcy, bez krzyża albo jalców) odnotował lapidarnie, że posługują się nim także „Wijukowie w powiecie Koweńskim”<sup>51</sup>. Znający ten zapis Niesiecki nazwiska trafnie pokojarzy i braci Kojalowiczów (jezuitów) umieścił w swoim herbarzu, opatrując herbem Kościeszca<sup>52</sup>. Na tej podstawie źródłowej Franciszek Piekosiński ród Kojalowiczów przypisał do „czternastej dynastii” Kościeszów, która swój herb wzięła od znaku runicznej „ýr” albo „tyr” — co więcej, Kojalowicze, obok m.in. Sikierzów, Kimbarów czy Kurczów, wspólnie w polskich Kościeszami mieli reprezentować „linię senioracką” owej prastarej „normańskiej” dynastii!<sup>53</sup>

Bez względu jednak na motywy i jakość wydania Piekosińskiego, heraldyczne prace Wojciecha Kojalowicza dzięki niemu właśnie po dziś dzień służą badaczom, chociaż, pozostając przez dwa i pół wieku w rękopisach, nigdy całkowicie nie zostały zapomniane. Niezaprzeczalne walory torowały drogę tym dziełom do warsztatów uczonych różnych generacji. Obecne były również na obrzeżach nauki, chociaż trzeźwe i dalekie od schlebiana dumie narodowej czy rodowej treści trudno było wprzęgać do celów pozanaukowych. Wszelako brak pełnej edycji herbarza profesora Akademii Wileńskiej sprawiał, iż obraz heraldyki Wielkiego Księstwa Litewskiego, bogactwo jej form, wielokierunkowych inspiracji oraz rodzimych osobliwości nigdy nie został w pełni ujawniony.

Marceli ANTONIEWICZ

## **On Reception of the Heraldic Works of Wojciech Vijuk Kojalovič in the 17<sup>th</sup> to 19<sup>th</sup> Centuries**

### Summary

The article deals with the heraldic works of a professor and, from 1653 a rector of the Academy of Vilnius, the Reverend Wojciech Vijuk Kojalovič. The author pays much attention to the reception of the armorial of Lithuanian gentry written by Kojalovič. Interest in the work and admiration for its value was expressed by, among others, Adam Naruszewicz, Julian Ursyn Niemcewicz, Stanislaw August Poniatowski, Simon Dowkont, Theodore Narbutt and Joaquin Lelevel.

<sup>51</sup> Ks. Wojciecha Wijuka Kojalowicza Herbarz rycerstwa W.X.Litewskiego tak zwany Compendium ..., ss. 103 – 104.

<sup>52</sup> Herbarz Polski Kaspra Niesieckiego S.J. ..., T. V, ss. 148 – 150.

<sup>53</sup> Por. F. Piekosiński, O dynastycznym ..., ss. 250 – 251; Tenże, Herbarz szlachty polskiej ..., ss. 11 – 12 i 87.